

CIESZANOWSKIE
ZESZYTY
REGIONALNE



MBP Cieszanów
Cieszanowskie zeszyty re...



0000023003



Grupa działaczy niepodległościowych z Cieszanowa wraz z ppłk. Julianem Czubrytem. Siedzą od lewej: Marian Czubryt, Leon Studencki, ppłk Julian Czubryt, Kazimierz Skórzak. Stoją od lewej: Marian Gorzelnik, Władysław Kopf, Tadeusz Pałczyński, Konrad Szabatowski (fot. z II poł. lat 30., zbiory T. Roga)

Tomasz Róg

Atak UPA na Cieszanów w dniu 3 maja 1944 r.

W tym roku minęła 65. rocznica spalenia przez UPA Cieszanowa i wymordowania części mieszkańców, którzy nie opuścili miasta, ufając, że nic im nie grozi ze strony Ukraińców. Jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w dziejach Cieszanowa opisywane już było w wielu historycznych publikacjach naukowych¹, jak i w pracach popularnonaukowych². Mimo niezaprzeczalnych dowodów, świadczących o dokonanych wówczas przez UPA morderstwach na bezbronnej ludności cywilnej, ukraińscy autorzy coraz częściej próbują przedstawiać te wypadki w sposób oczywiście tendencyjny. Niniejszy artykuł jest próbą ukazania rzeczywistego przebiegu wydarzeń, których efektem finalnym była wielka tragedia miasta i jego mieszkańców.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Cieszanów był znaczącym ośrodkiem życia gospodarczego i społeczno – kulturalnego regionu pomimo utraty 1 stycznia 1923 r. statusu miasta powiatowego na rzecz pobliskiego Lubaczowa³. Znajdowały się tu m.in.: sąd

¹ Patrz m.in.: M. Szabatowski, *Rys historyczny Cieszanowa*, „Rocznik Lubaczowski”, t. II, Lubaczów 1971, s. 78; S. F. Gajerski, *Zarys dziejów Cieszanowa*, Przemysł 1981, s. 10 – 11; J. Markiewicz, *Partyzancki kraj*, wyd. II, Lublin 1985, s. 330 – 331; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko – ukraińskie 1943 – 1948*, Warszawa 1999, s. 171; M. Argasiński, *Armia Krajowa – Wolność i Niezawisłość Lubaczów*, Lubaczów 2002, s. 67 – 74, 189 – 190.

² Patrz m.in.: J. Lovell, *Koniec choralu*, Kraków 1968, s. 91, 97 – 98; A. Filar, *Gdy umilkły działa*, Warszawa 1972, s. 115 – 117; Z. Daraż, *Zawierucha nad Sanem*, Rzeszów 2006, s. 74 – 75; A. Szajowski, *To było w maju*, cz. 1 – 4, „Kresowiak Galicyjski”, nr 5/2006 – 8/2006; A. Szajowski, *Powrót do zgliszcz*, „Kresowiak Galicyjski”, nr 9/2006.

³ Cieszanów był miastem powiatowym od 1867 r. do 1922 r. Szerzej na temat okoliczności przeniesienia siedziby powiatu do Lubaczowa patrz: Z. Kubrak, *Wojny o powiat*, „Lubaczów 2003”, Jednodniówka Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubaczowskiej i Urzędu Miejskiego w Lubaczowie, s. 9 – 11; A. Szajowski,

grodzki, kasa chorych, poczta, urząd katastralny, ekspozytura urzędu skarbowego, siedmioklasowa szkoła powszechna III stopnia, a w latach 1925 – 1932 istniało Prywatne Seminarium Nauczycielskie Koedukacyjne im. Stanisława Sobińskiego⁴.

Według danych z 1921 r. miasto liczyło 2248 mieszkańców, w tym 1481 Polaków, 525 Żydów i 242 Ukraińców⁵. Pamiętano wydarzenia niedawnego konfliktu polsko – ukraińskiego z lat 1918 – 1919⁶, które niewątpliwie położyły się cieniem na wzajemnych re-

Gdy Lubaczowem rządził Cieszanów, cz. 1 „Kresowiak Galicyjski”, nr 1/2006, s. 7, cz. 2, „Kresowiak Galicyjski”, nr 2/2006, s. 7.

⁴ S. F. Gajerski, *op. cit.*, s. 9; M. Szabatowski, *op. cit.*, s. 78. Szerzej na temat Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Koedukacyjnego im. Stanisława Sobińskiego w Cieszanowie patrz: Z. Kubrak, *Prywatne Seminarium Nauczycielskie Koedukacyjne im. Stanisława Sobińskiego w Cieszanowie* [w:] *Księga Pamiątkowa poświęcona dr. Zdzisławowi Koniecznemu z okazji 70. rocznicy urodzin*, Przemyśl 2000, s. 161 – 173; E. Szajowski, *Seminarium Nauczycielskie w Cieszanowie. Wspomnienia* 161 – 173; J. Dorozowski, *Seminarium Nauczycielskie w Polsce w świetle polityki oświatowej państwa (1918 – 1937)*, Lublin 2002, s. 118.

⁵ Dane te, opracowane na podstawie spisu ludności z 1921 r. nie odpowiadały rzeczywistym stosunkom narodowościowym, panującym w Cieszanowie. Bliższe prawdy, choć także nie do końca precyzyjne informacje możemy uzyskać przyjmując za kryterium narodowościowe wyznaczenie, podawane przez ankietowanych. Według niego w Cieszanowie mieszkały 1024 osoby wyznania rzymskokatolickiego (Polacy), 283 – greckokatolickiego (Ukraińcy), 939 – mojżeszowego (Żydzi), 2 – prawosławnego (Ukraińcy lub Rosjanie). *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 13, woj. lwowski, Warszawa 1924, s. 6.

⁶ Szerzej na temat konfliktu polsko – ukraińskiego na terenie powiatu cieszanowskiego w latach 1918 – 1919 patrz: S. F. Gajerski, *Rok 1918 w powiecie cieszanowskim*, „Życie Przemyskie”, nr 48/1988, s. 6; M. Argasiński, *Walki polsko – ukraińskie o Lubaczów listopad – grudzień 1918*, Lubaczów 2000; Z. Konieczny, *Walki polsko – ukraińskie w Przemyślu i okolicy listopad – grudzień 1918*, Przemyśl 1993, s. 73; Z. Kubrak, *Materiały do dziejów ruchu niepodległościowego w Lubaczowie 1914 – 1918*, „Rocznik Lubaczowski”, t. V, Lubaczów 1994, s. 71 – 82; tenże, *Rok 1918 w Lubaczowie*, „Lubaczów '98”, Jednodniówka Miłośników Ziemi Lubaczowskiej i Urzędu Miejskiego w Lubaczowie, s. 2; tenże, *Stosunki polsko – ukraińskie w powiecie lubaczowskim 1918 – 1939*, [w:] *Polska – Ukraina. Wspólna przeszłość*, red. Z. Kubrak, T. Róg, Cieszanów 2007, s. 104 – 105; E. Szajowski, *Materiały dotyczące walk polsko – ukraińskich o Lubaczów, listopad – grudzień 1918 r. (Moja*

lacjach obu narodów w późniejszym okresie (szczególnie podczas II wojny światowej), ale stosunki między ludnością polską a ukraińską w Cieszanowie na ogół były dobre. Na porządku dziennym były małżeństwa mieszane. Odwiedzano się wzajemnie podczas Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Obowiązywała niepisana zasada, że Polacy wstrzymywali się od prac w czasie ukraińskich świąt i odwrotnie. Mimo pewnych ograniczeń ze strony aparatu państwowego, Ukraińcy byli widoczni w życiu społeczno – politycznym, gospodarczym i kulturalnym miasta⁷.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej, we wrześniu 1939 r., Ukraińcy w zdecydowanej większości okazali się lojalnymi obywatelami i podczas mobilizacji stawili się do wojska⁸. Dzielnie walczyli i ginęli w obronie Polski. Dopiero w drugiej dekadzie września

rodzina w tych wydarzeniach), „Rocznik Lubaczowski”, t. XI – XII, Lubaczów – Łańcut 2007, s. 59 – 86; Z. Swatek, *Obrońcy Lubaczowa 1918*, „Lubaczów 2008”, Jednodniówka Miłośników Ziemi Lubaczowskiej i Urzędu Miejskiego w Lubaczowie, s. 11 – 15.

⁷ Wójtem gminy zbiorowej Cieszanów – Wieś z siedzibą w Cieszanowie był Ukrainiec Daniel Semczuk. Do elity intelektualnej miasta należeli przedstawiciele narodowości ukraińskiej: adwokaci Dmytro Mudrećkyj, Mychajło Mykytyn i Pantelejmon Babiak, kierownik Wydziału Tabularnego Sądu Grodzkiego w Cieszanowie Stepan Bodnar, notariusze Edmund Bazylewicz i jego syn Stepan, proboszcz parafii greckokatolickiej w Lublińcu Nowym i członek Rady Powiatowej w Lubaczowie ks. Seweryn Metellja, naczelnik Urzędu Katastralnego w Cieszanowie Teodor Czubytyj, agronom Stepan Biłyj. Ukraińcy mieli w Cieszanowie Narodnyj Dim (Dom Narodowy), w którym mieściło się m.in. Towarzystwo „Proswita”. W nim skupiało się życie kulturalne ludności ukraińskiej. W mieście znajdowała się także ukraińska kooperatywa pod nazwą Spółka Gospodarsko – Torhowelna (Spółdzielnia Gospodarczo – Handlowa). *Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1928*, Warszawa 1928, s. 655; E. Szajowski, A. Szajowski, *Sąd Powiatowy i Sąd Grodzki w Cieszanowie (wspomnienia Eugeniusza Szajowskiego)*, „Rocznik Lubaczowski”, t. XIII – XIV, Lubaczów – Łańcut 2008, s. 327 – 332; Z. Kubrak, *Stosunki polsko – ukraińskie...*, s. 108; W. Borodacz, *Na hrani dwóch switiw*, Lwów 2001, s. 99 – 103; *Ukraińska derżawna czołowicza himnazija u Peremyszli 1895 – 1995*, red. I. Hnatkewycz, Drohobycz 1995, s. 101, 107, 213.

⁸ *Tut było nasze село*, red. W. Kozubel, Lwów 1993, s. 43, gdzie wymieniono nazwiska 23 Ukraińców z należących do gminy Cieszanów - Wieś Lublińca Starego i Nowego, którzy we wrześniu 1939 r. w szeregach WP walczyli w obronie Polski.

1939 r., gdy sytuacja polityczna i militarna Polski była bardzo zła, miały miejsce przypadki dezercji i wrogiej działalności ukraińskich grup dywersyjnych przeciwko oddziałom WP⁹.

W wyniku klęski państwa polskiego obszar powiatu lubaczowskiego przedzielony został nową granicą, wytyczoną przez dwóch agresorów, Niemcy i ZSRR. Jego część północno – zachodnią przypadła Niemcom, część południowo – wschodnią zaś zajęli Sowieci. Cieszanów ostatecznie znalazł się pod okupacją niemiecką¹⁰ w obrębie dystryktu lubelskiego w Generalnym Gubernatorstwie. Administracyjnie przynależał do powiatu tomaszowskiego. Po jego likwidacji na wiosnę 1940 r. wszedł w skład powiatu zamojskiego¹¹.

⁹ Najbardziej znany przypadek ukraińskiej dywersji przeciw oddziałom WP na terenie powiatu lubaczowskiego miał miejsce w Cewkowie, gdzie pułk KOP z 21. DPG został 14 września 1939 r. ostrzelany przez Ukraińców. W. S. Wróblewski, *Wspomnienia z boju 21 Dywizji Piechoty Górskiej w rejonie Dzików – Oleszyce w dn. 15.IX.1939 r.*, „Rocznik Lubaczowski”, t. III, Lubaczów 1985, s. 113 – 114, W. B. Łach, A. Łazar, A. Surmacz, *General brygady Józef Kustroń 1892 – 1939*, Warszawa 2005, s. 57. Były też inne przypadki wrogiej postawy ludności ukraińskiej wobec żołnierzy WP. We wrześniu 1939 r. w Lisich Jamach tamtejszy mieszkaniec narodowości ukraińskiej rozbroił polskiego kawalerzystę, zabierając mu konia. Ten sam Ukraińiec rozbroił kolejnego kawalerzystę w Misztalach. IPN – Rz – 70/46, Meldunki i sprawozdania z dochodzeń prowadzonych przez KPMO Lubaczów w latach 1945 – 1948, s. 8 – 9.

¹⁰ 12 września 1939 r. miasto zostało zajęte przez oddziały niemieckie. Kilkanaście dni później Niemcy opuścili Cieszanów, do którego wkroczyli 27 września Sowieci. Po upływie około dwóch tygodni okazało się jednak, że miasto pozostanie w niemieckiej strefie okupacyjnej. Na wieść o tym ludność żydowska w panice wyjechała z opuszczającymi Cieszanów oddziałami Armii Czerwonej do pobliskiego Lubaczowa, znajdującego się pod okupacją sowiecką. S. F. Gajerski, *Zarys dziejów Cieszanowa...*, s. 10; M. Argasiński, *Okupacja sowiecka w powiecie lubaczowskim w latach 1939 – 1941*, Lubaczów 2005, s. 49 – 50; *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939*, red. S. Jaczyński, t. 2: *Działania wojsk Frontu Ukraińskiego*, Warszawa 1996, s. 189 – 190; S. Szabatowski, *Relacja, Cieszanów*, dn. 05.05.2006 r.

¹¹ Ze względu na dość rozległy obszar powiatu zamojskiego w Tomaszowie Lubelskim utworzono ekspozyturę starostwa, czyli tzw. komisariat wiejski (Landkommissariat), któremu podlegał Cieszanów. S. F. Gajerski, *Struktury organizacyjne ZWZ i oddziały partyzanckie AK na terenie obszaru przedwojennego powiatu lubaczowskiego*, „Dzieje Najnowsze”, r. XVIII, z. 2, 1986, s. 155 – 156.

Od początku okupacji niemieckiej w Cieszanowie ludność polska poddawana była represjom. 17 września 1939 r. Niemcy aresztowali burmistrza miasta Bolesława Bajorskiego, sekretarza Urzędu Miejskiego Jana Kopfa, kierownika miejscowej szkoły powszechnej Kazimierza Kalecińskiego. W okresie późniejszym okupant aresztował m.in.: ks. Izydora Węgrzyniaka, Adama Krasnoida, Józefa Ciećkiewicza, st. sierż. Juliana Ciećkiewicza, Pawła Szabatowskiego, Tadeusza Kordzika. Większość zatrzymanych zginęła w niemieckich obozach koncentracyjnych. Tylko nielicznym udało się przeżyć wojnę¹².

W Generalnym Gubernatorstwie ludność ukraińska była uprzywilejowana w stosunku do ludności polskiej. Spowodowane to było polityką narodowościową Niemców, którzy chcąc stworzyć przeciwwagę dla elementu polskiego oraz w celu zabezpieczenia własnych interesów, przyznali Ukraińcom większe prawa niż Polakom. Umożliwiono im rozwój kultury i szkolnictwa, dano lepsze przydziały żywnościowe. W Cieszanowie przez krótki okres funkcjonował posterunek polskiej policji (tzw. granatowej). Wiosną 1940 r. został obsadzony przez Ukraińską Policję Pomocniczą (Ukrainische Hilfspolizei), która przebywała w mieście aż do 1943 r.; po niej służbę na posterunku w Cieszanowie pełnili ponownie funkcjonariusze policji granatowej. Ukraińcy obsadzili wiele stanowisk w administracji lokalnej. Burmistrzem Cieszanowa został Teodor Czubytyj, a sekretarzem Urzędu Miejskiego Iwan Kreis. Stanowisko wójta gminy zbiorowej Cieszanów – Wieś sprawował nadal Daniel Semczuk. Sekretarzem Urzędu Gminnego był Petro Bumbar. Oprócz szkoły dla dzieci polskich utworzono szkołę dla dzieci ukraińskich. Ukraińcy, podobnie jak Polacy, mieli w Cieszanowie spółdzielnię¹³. W 1942 r., w miejsce wcześniejszej kooperatywy, powstała Miejska Spółdzielnia Spożywcza pod nazwą „Postup” („Postęp”), będąca filią „Narodnoji Torhiwliji” we Lwowie. Jej siedziba znajdowała się w kamienicy przy ul. Legionów 1 (obecnie ul. Kościuszki). Według danych z lipca 1943 r. spółdzielnia ta zatrudniała 6 pracowników¹⁴.

¹² S. F. Gajerski, *Struktury organizacyjne ZWZ...*, s. 166 – 168.

¹³ *Tamże*, s. 165 – 166.

¹⁴ M. Sycz, *Spółdzielczość ukraińska w Galicji w okresie II wojny światowej*, Warsza-

zatem podczas ataku UPA na Cieszanów ponieważ wtedy ich już nie było. Tym bardziej żaden oddział niemiecki nie wyruszył za napastnikami w pogoń, jak to sugeruje A. Kordan⁶².

W książce *Partyzanckimi dorohami z komandyrom „Zalizniakom”* kłamliwie podano, że pożar miasta i śmierć ludności cywilnej spowodowane były walką wkraczających do Cieszanowa Ukraińców z polską grupą bojową, która ich ostrzelała⁶³. W rzeczywistości w Cieszanowie - oprócz osób cywilnych, które nie stawiały oporu - nie było żadnego oddziału partyzanckiego. Wszyscy żołnierze AK z miejscowej placówki opuścili miasto podczas ewakuacji ludności polskiej do Rudy Różanieckiej. Tomaszowski obwód AK z powodu wykrwawienia oddziałów w walce z UPA na innych terenach, nie dysponował w tym czasie siłami, które mógłby skierować przeciw upowcom w Cieszanowie⁶⁴.

Na kpiny zakrawa informacja zamieszczona w publikacji *Tut buło nasze seło*, że podczas gdy Ukraińcy z Lublińca Starego ładowali w Cieszanowie na podwozy odzyskane zboże (a naprawdę rabowali pozostawione przez uciekinierów resztki dobytku) na ich wieś napadli Polacy⁶⁵.

Kwestionowanie przez ukraińskich autorów niezaprzeczalnych faktów dotyczących ataku UPA na Cieszanów jest zadziwiające, zwłaszcza że niektórzy członkowie ukraińskiego podziemia zbrojnego je potwierdzili. Były upowiec z sotni „Zalizniaka” Jan Łaszyn (ps. Łewko) w swym „Oświadczeniu” napisał: (...) *Podczas mojej przynależności do sotni pod d - wem Szpontak Jana ps. „Żeleźniak” był dokonany napad w miesiącu maju 1944 roku na miasto Cieszanów powiat Lubaczów. Celem napadu było zniszczenie miasta. Będąc w ochronie i zabezpieczeniu akcji widziałem całe miasto w płomieniach. Na podstawie tego stwierdzam, że musiało ulec spaleni duży domów. Na wskutek wzniesienia pożaru, który był dokonany nocą zginęło dużo ludzi, którzy nie zdążyli zbiec z płonących domów względnie*

⁶² A. Kordan, *op. cit.*, s. 68.

⁶³ *Partyzanckimi dorohami...*, s. 22.

⁶⁴ S. Szabatowski, *Cieszanów 1944 r. - jak było...*

⁶⁵ *Tut buło...*, s. 51.

zginęli w piwnicach pod gruzami. Między innymi na wskutek powyższego zginęła moja dalsza kuzynka, której nie znałem, a wiadomo mi było o tym z opowiadań mojej rodziny. W akcji przeprowadzonej na Cieszanów dowodził Szpontak Jan ps. „Żeleźniak”, który przed napadem miał z nami odprawę⁶⁶.

Czas ucieka nieubłaganie, a wraz z jego upływem odchodzą ostatni świadkowie tamtych wydarzeń. Już niedługo nie będzie miał kto zaświadczyć o tragicznym losie Cieszanowa i jego mieszkańców, tak dotkliwie skrzywdzonych pamiętnej nocy z 3 na 4 maja 1944 r. oraz w dniu 5 maja, gdy napastnicy powrócili do miasta, by dokończyć zbrodniczego dzieła. Dlatego na każdą próbę fałszowania historii należy - póki czas - reagować rzeczowo i stanowczo, aby wkrótce się nie okazało, że to Polacy byli wszystkiemu winni. Wtedy odpowiedzialność za tę sytuację poniesiemy my wszyscy, nie mający dość odwagi, by we właściwej chwili dać świadectwo prawdzie.

⁶⁶ IPN - Rz - 052/377, *Akta kontrolno - śledcze...*, t. I, s. 24.

Jesienią 1939 r. powstał w Cieszanowie Ukrainśkyj Dopomohowyj Komitet (UDK), który wspierał ukraińskich uciekinierów spod okupacji sowieckiej, prowadził działalność społeczno – kulturalną i bronił interesów narodowych wobec władz niemieckich. Od maja 1940 r. podlegał on Ukrainśkiemu Centralnemu Komitetowi (UCK) w Krakowie. W lipcu 1940 r. stał się delegaturą UDK w Zamocisku. Jego przewodniczącym był Wasyl Borodacz, a w okresie późniejszym dr Biłećkyj. Znaczącymi postaciami w komitecie byli także Iwan Biłyj oraz ks. Myron Kołtuniuk – proboszcz parafii greckokatolickiej w Żukowie, od 1936 r. dziekan dekanatu cieszanowskiego i przewodniczący Towarzystwa „Proswita” w Cieszanowie. Omelian Hrabec z pobliskiego Nowego Sioła kierował Sekcją Młodych przy UDK w Cieszanowie. Dzięki staraniom Ukraińców w mieście reaktywowano działalność kół organizacji „Ridna Szkoła” i „Kureń Mołodi”, a także powołano filię Ukrainśkiego Towarzystwa Oświatowego (UOT). Organizowano kursy dokształcające, obozy dla młodzieży, konkursy chórów i przedstawienia teatralne. Próbowano bezskutecznie utworzyć sąd ukraiński w miejsce zlikwidowanego polskiego sądu grodzkiego. Oprócz miejscowych Ukraińców do najbardziej aktywnych działaczy należeli uciekinierzy z sowieckiej strefy okupacyjnej. Łączyli oni działalność społeczną i narodową z działalnością gospodarczą. W tym celu, za zgodą władz okupacyjnych, przejmowali polskie domy, sklepy i warsztaty. Dzięki ich zaangażowaniu ukraiński stan posiadania w mieście znacznie się zwiększył¹⁵. Wykorzystywali także swoje wpływy w administracji, by ciężar kontyngentów w znacznym stopniu zrzuć na ludność polską. Ukraińcy starali się również, aby na przymusowe roboty do III Rzeszy wyjeżdżali głów-

wa 1997, s. 179, 193, 274.

¹⁵ A. Tworek, *Konflikt polsko – ukraiński na terenie powiatu lubaczowskiego (1944 – 1947)*, Kraków 1999, s. 16 – 18, 125 – 126 (praca magisterska, kopia w posiadaniu autora); W. Borodacz, *op. cit.*, s. 159 – 160; M. Kozak, *Pomiany, Hospody, duszi stuh Twojich*, Peremysz – Lwów 2002, s. 83; W. Serhijczuk, *Ukrajniśkyj zdwyh: Zakerzonnia. 1939 – 1947*, Kyjów 2004, s. 215, 225, 248 – 249, 290; J. Stech, *Pro-pamjatna knyha ukrajniśkych dijacziw Peremyszczyny XIX – XX, czasty na persza*, Peremysz – Lwów 2006, s. 53; *Komandyr Hrupy UPA polkownyk „Batko”*, red. J. Sudyn, Kołomyja 2001, s. 32, 43 – 44.

nie Polacy. W wyniku tego - wg danych z marca 1943 r. - Cieszanów zamieszkiwało 1468 osób, w tym 780 Polaków i aż 620 Ukraińców oraz 62 Niemców z pochodzenia (volksdeutsche) i 6 przedstawiciele innych narodowości¹⁶.

Ludność polska mimo terroru niemieckiego nie poddała się nakazom okupanta. W mieście prowadzono tajne nauczanie, potajemnie słuchano radia, czytano prasę konspiracyjną. Niemal od początku okupacji Polacy zaczęli tworzyć zręby konspiracji. Jesienią 1939 r. formowanie struktur organizacji niepodległościowej „Klon” rozpoczął osiadły w Hucie Różanieckiej ks. Józef Śliwa. Jej załączki istniały także w Cieszanowie. Jednak aresztowania działaczy, a zwłaszcza wiosną 1941 r. ks. Śliwy, spowodowały rozbitcie organizacji¹⁷. Konspiracji jednak nie zaprzestano. Na terenie Cieszanowa powstały struktury AK, należące do dwóch obwodów tej organizacji – jarosławskiego i tomaszowskiego. Cieszanowska placówka AK, związana z Obwodem Jarosław AK (okręgiem krakowskim, od wiosny 1944 r. z okręgiem lwowskim), powstała na przełomie 1942 i 1943 r. Dowódcą został st. sierż. Józef Czemerda (ps. Śmiały), a od 1944 r. kpt. Kazimierz Maciejewicz ps. Dar. Drugą placówkę AK, wchodzącą w skład Obwodu Tomaszów Lubelski AK (okręgu lubelskiego), utworzono w 1943 r. Na jej czele stanął ppor. rez. Franciszek Szajowski ps. Kruk¹⁸.

¹⁶ Z. Konieczny, *Okupacyjny spis ludności z 1 marca 1943 roku w 11 powiatach południowo – wschodnich dystryktów lubelskiego i krakowskiego Generalnego Gubernatorstwa*, „Rocznik Historyczno – Archiwalny”, t. XVI, Przemyśl 2002, s. 106.

¹⁷ Z organizacją „Klon” związani byli w Cieszanowie: ppor. rez. Paweł Szabatowski, ppor. rez. Tadeusz Kordzik, st. sierż. Julian Ciećkiewicz, ppor. rez. Franciszek Szajowski, nauczycielka Kazimiera Maciejko. Oprócz tej ostatniej, wszyscy zostali przez Niemców aresztowani. S. F. Gajerski, rec.: Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939 – 1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1982, „Rocznik Historyczno – Archiwalny”, t. II, Przemyśl 1985, s. 180 – 181; tenże, *Struktury organizacyjne ZWZ...*, s. 163 – 168; tenże, *O potrzebie szerszego spojrzenia na struktury organizacyjne Jarosławskiego Obwodu Armii Krajowej*, „Armia Krajowa. Obwód Jarosław”, nr 2, Jarosław 1991, przyp. 18 i 19, s. 7 – 8.

¹⁸ S. F. Gajerski, *Zarys dziejów Cieszanowa...*, s. 10; tenże, *Struktury organizacyjne ZWZ...*, s. 169 – 171; I. Caban, *Oddziały partyzanckie i samoobrony Obwodu AK Tomaszów Lubelski*, Warszawa 2000, s. 88 – 89; M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 38 – 41.

Również Ukraińcy, korzystając z większej swobody działania, tworzyli struktury konspiracyjne. Wielu czołowych działaczy ukraińskich należało do Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)¹⁹. Członkowie młodzieżowej organizacji „Kureń Mołodi” byli szkoleni w posługiwaniu się bronią na wypadek przyszłej walki o niepodległość Ukrainy. Te zajęcia prowadzili dla nich w tajemnicy miejscowi policjanci ukraińscy²⁰. W 1943 r. w okolicznych wsiach zaczęto formować oddziały Ukraińskiej Narodowej Samoobrony (UNS).

W połowie 1943 r. nastąpił znaczny wzrost napięcia w stosunkach polsko – ukraińskich, spowodowany głównie przez niemiecką akcję pacyfikacyjno – przesiedleńczą „Wehrwolf”, trwającą od końca czerwca do połowy sierpnia 1943 r. W jej wyniku wysiedlono ludność polską z wielu miejscowości Zamojszczyzny. Trafiła ona do obozów przejściowych w Zamościu i Zwierzyńcu, a stamtąd do obozu koncentracyjnego na Majdanku lub na roboty przymusowe do III Rzeszy. Znaczna liczba Polaków zginęła podczas pacyfikacji. W ramach akcji „Wehrwolf” wysiedlono także m.in. część mieszkańców narodowości polskiej z Cieszanowa (26 lipca 1943 r.)²¹ oraz z należących wówczas do gminy Płazów wsi Żuków (z przysiółkiem Doliny) i Kowalówka²². Cieszanów nie był początkowo objęty planem wysiedlenia. Akcja została przeprowadzona z inspiracji tutejszych Ukraińców, którzy

¹⁹ Do OUN należeli m.in.: Wasyl Borodacz, Omelian Hrabeć, Iwan Biłyj, Pantelejmon Babiak. *Komandyr Hrupy UPA...*, s. 10, 43 – 44, 49; O. Żuk, *Spohady pro żyttja i borotbu 1939 – 1947 rr.*, „Wisnyk Ljubaczziwszczyny”, nr 15, Lwów 2007, s. 41.

²⁰ *Komandyr Hrupy UPA...*, s. 45.

²¹ Archiwum Państwowe w Przemyślu [dalej jako: APwP], Starostwo Powiatowe w Lubaczowie, nr sygn. 175, s. 19; M. Szabatowski, *op. cit.*, s. 78; S. F. Gajerski, *Zarys dziejów Cieszanowa...*, s. 10.

²² Wysiedlenie ludności polskiej z Żukowa, Dolin i Kowalówki (Freifeldu) miało miejsce 26 czerwca 1943 r. Z. Ziembowski, *Gnały nas wichry wojny*, Przemyśl 2002, s. 109 – 110; J. Bury, *Słownik Biograficzny Kobiet w Ruchu Oporu województwa przemyskiego 1939 – 1944*, t. I, Przemyśl 1998, s. 203, 211 – 213; E. Żuk, *Najbardziej dokuczal głód, pluskwy i strach przed śmiercią* [w:] *Praca przymusowa Polaków na rzecz III Rzeszy w latach 1939 – 1945 (wybór wspomnień)*, oprac. S. Kasperski, K. Lenart, Przemyśl 1999, s. 129; M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 179; L. Ważny, *Z Dolin do obozów w Lublinie, Majdanku i na roboty do Niemiec*, „Kresowiak Galicyjski”, nr 1 – 2/1998, s. 7 – 8.

chcieli w ten sposób pozbyć się Polaków z miasta. Dlatego odpowiednią kwotą pieniędzy „przekonali” władze niemieckie o konieczności wysiedlenia ludności polskiej. Na gospodarstwach polskich osiedlano rodziny ukraińskie z okolic Hrubieszowa, które jednak szybko je opuszczały w obawie przed odwetem ze strony oddziałów AK²³. Duży niepokój budziły opowieści uciekinierów z Wołynia o zbrodniach Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) dokonywanych na Polakach.

W odpowiedzi na wrogie działania wobec ludności polskiej nastąpiła likwidacja niektórych Ukraińców. Wiosną 1943 r. patrol AK z oddziału Mariana Wardy (ps. Polakowski) – za współpracę z Niemcami i denuncjację członków organizacji „Klon” – zastrzelił Ilka Żuka z Dolin²⁴. Gorliwością w wyznaczaniu Polaków z Żukowa i Kowalówki do wysiedlenia wyróżniał się proboszcz parafii greckokatolickiej w Żukowie, ks. Myron Kołtuniuk. Wyrokiem Wojskowego Sądu Specjalnego (WSS) został skazany na śmierć i zastrzelony 28 lipca 1943 r.²⁵ 5 grudnia 1943 r. oddział AK pod dowództwem Jana Kędry (ps. Błyskawica) zlikwidował w Cieszanowie kierownika miejscowego Arbeitsamtu (urzędu pracy) volksdeutscha Bronisława Kwietniowa

²³ O innym charakterze akcji wysiedleńczej w Cieszanowie świadczy fakt, że Niemcy nie otoczyli miasta szczelnym kordonem, jak to czynili w innych miejscowościach. Nie spędzali także ludności polskiej na rynek, a jedynie chodzili po domach i nakazywali spakowanie niezbędnych rzeczy i stawienie się w wyznaczonym miejscu. Dzięki temu wiele osób uciekło i uniknęło wywózki; poza tym znaczna część wysiedlonych została wkrótce zwolniona i powróciła do swych gospodarstw. Niektóre z nich były zajęte przez rodziny ukraińskie. Fakt szybkiego powrotu Polaków do miasta wywołał niezadowolenie wśród miejscowych Ukraińców. *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, red. Cz. Madajczyk, t. II, Warszawa 1979, s. 94, 154, 181; M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 180; Informacje udzielone autorowi przez S. F. Gajerskiego.

²⁴ I. Caban, *Na dwa fronty. Obwód AK Tomaszów Lubelski w walce z Niemcami i ukraińskimi nacjonalistami*, Lublin 1999, s. 68 – 69.

²⁵ M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 179. S. Nej, *Mij ridnyj Żukiw*, „Wisnyk Ljubaczziwszczyny”, nr 9, Lwów 2003, s. 58, podał nieprawdziwą informację, że ks. Myron Kołtuniuk został *zakołowany* i *po zwierzęcemu zabity* [sic!] przez polskich bandytów. W rzeczywistości śmiertelnie postrzelono go w płuca, gdy wyskoczył przez okno plebanii i próbował uciec przez podwórze. J. Mazurak, *Szcze odna żertwa naszych susidiw*, „Wisnyk Ljubaczziwszczyny”, nr 4, Lwów 2000, s. 50 – 51.

skiego i pracownicę tego urzędu Stefanię Gładysz²⁶. Podczas akcji zabito również oskarżonego o antypolską działalność Ukraińca Iwana Biłego. Ponadto dokonano samowolnej rekwizycji w ukraińskiej spółdzielni²⁷.

W okresie tym znacznie uaktywniło się również ukraińskie podziemie zbrojne. 30 listopada 1943 r. bojówka UNS z Gorajca zastrzeliła w leżącej 12 km na wschód od Cieszanowa Rudce (wchodzącej wówczas w skład gminy Horyniec, powiat Rawa Ruska) członka AK Antoniego Szczygła i raniła Franciszka Ważnego. 21 grudnia 1943 r. Ukraińcy zabili w Nowym Siole mieszkańca Rudki, Marcina Mazurkiewicza²⁸. W tym samym dniu bojówka UNS z Gorajca wtargnęła do domu Piotra Zaborniaka w Dąbrówce. Uprowadziła przebywającego w nim członka AK Franciszka Zaborniaka, którego

²⁶ Kwietniowski gorliwie wypełniał polecenia władz niemieckich, wysyłając Polaków na roboty przymusowe do III Rzeszy i zmuszając wiele osób do podpisania volkslisty, za co został skazany na karę śmierci. Stefania Gładysz była jego kochanką. W odwecie za śmierć volksdeutscha Niemcy dokonali na rynku w Cieszanowie publicznej egzekucji 10 zakładników przywiezionych z więzienia Rotunda w Zamościu (19 grudnia 1943 r.). Archiwum Parafii w Cieszanowie [dalej jako: APC], *Liber mortuorum Cieszanów e adj. Folwarki*, t. III, ab Anno Dni 1893, s. 139, poz. 37 i 38. Nazwisko Kwietniowskiego zostało błędnie zamienione na Kwitniowski. Jako przyczynę zgonu Bronisława Kwietniowskiego podano „rana postrzałowa głowy”, zaś Stefani Gładysz „rana postrzałowa”; S. F. Gajerski, *Zarys dziejów Cieszanowa...*, s. 10; M. Warda, *Moja działalność w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej* [w:] *Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa w Obwodzie Tomaszów Lubelski*, oprac. I. Caban, Lublin 1999, s. 87; I. Caban, *Na dwa fronty...*, s. 168 – 170.

²⁷ Iwan Biłyj był referentem kulturalno – oświatowym UDK w Cieszanowie i bardzo aktywnym członkiem OUN. Pochodził z przysiółka Dubiny, należącego do Żukowa. Przy próbie wylegitymowania go przez partyzantów na ul. Legionów w Cieszanowie wyciągnął broń i wówczas został zastrzelony. W książce *Partyzanckimy dorohamy z komandyrom Zalizniakom*, red. R. Zinkewycz, Drohobycz 1997, s. 6, podano nieprawdziwą informację, że zakłuto go bagnetami oraz błędnie określono datę śmierci na 6 grudnia 1943 r. Za samowolną rekwizycję w ukraińskiej spółdzielni w Cieszanowie Jan Kędra (ps. Błyskawica) miał stanąć do raportu u dowódcy tomaszowskiego obwodu AK. Bojąc się ewentualnej kary zdezerterował z oddziału i przeszedł do BCH, przyjmując pseudonim Jaskółka. I. Caban, *Na dwa fronty...*, s. 168 – 170; tenże, *Oddziały partyzanckie...*, s. 67 – 68; M. Warda, *op. cit.*, s. 87.

²⁸ M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 180; A. Pachla, *Zagłada wsi Rudka*, „Jarosławski Kwartalnik Armii Krajowej”, nr 20, Jarosław 1995, s. 8.

następnie zastrzelono w lesie²⁹.

W 1944 r. doszło do otwartego konfliktu polsko – ukraińskiego na terenie przedwojennego powiatu lubaczowskiego. 21 lutego 1944 r. bojówka UNS - podczas napadu na gorzelnię w Krowicy Samej - zamordowała 6 osób (5 Polaków i Ukraińce)³⁰. Silne zaniepokojenie wśród Ukraińców wzbudził rajd zgrupowania sowieckich partyzantów pod dowództwem ppłk. Petra Werszyhory³¹. W związku z tym ukraińskie podziemie zbrojne zintensyfikowało rozbudowę swych oddziałów i ich dozbrajanie. Wiosną 1944 r. doszło do kolejnych zabójstw dokonanych na Polakach. Ludność polska w obawie

²⁹ APC, *Liber mortuorum pro Chotyłub*, t. III, s. 9, gdzie podano datę pogrzebu zamordowanego, którego pochowano na cmentarzu w Cieszanowie (22 grudnia 1943 r.); Urząd Stanu Cywilnego w Cieszanowie, *Księga Aktów Zgonów od 1938 do 1945 roku*, s. 36, poz. 10; M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 53.

³⁰ Pogrzeb ofiar przerodził się w manifestację sprzeciwu wobec postępowania Ukraińców. Uczestniczyła w nim delegacja władz niemieckich, gdyż zabici byli pracownikami Liegenschaftu, a także ksiądz greckokatolicki. M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 181.

³¹ Zgrupowanie sowieckich partyzantów podczas przemieszczania się do Borowca przeszło m.in. przez: Brusno Stare i Nowe, Rudkę, Chotyłub, Nowe Sioło, Cieszanów, Lubliniec Stary i Nowy. Doszło do współpracy Sowietów z placówkami AK. Polscy partyzanci służyli im jako przewodnicy. Wspólnymi siłami dokonano niektórych akcji dywersyjnych (m.in. z 15 na 16 lutego 1944 r. batalion sowieckiej partyzantki pod dowództwem kpt. Podolenki razem z oddziałem AK z placówki w Rudzie Różanieckiej zlikwidowały silną załogę niemiecką, chroniącą Liegenschaft w Lublińcu Nowym). W nocy z 11 na 12 lutego 1944 r. w Cieszanowie sowieccy partyzanci zniszczyli centralę telefoniczną, pościnali słupy telefoniczne, obrabowali sklepy i rozbili granatowych policjantów z miejscowego posterunku, którzy zresztą nie stawiali oporu. Zabrali ich ze sobą i przekazali do dyspozycji dowódców AK. Po tym wydarzeniu posterunek nie został już obsadzony przez funkcjonariuszy policji. W Nowym Siole Sowietci dokonali rekwizycji w Liegenschaftcie i zabrali kierownika szkoły, Ukraińca Mykoła Borodacza, który znając dobrze język niemiecki, służył im za tłumacza. S. F. Gajerski, *Struktury organizacyjne ZWZ...*, s. 165 – 166; tenże, rec.: I. Caban, *Placówka Armii Krajowej Tyszowce. Z dziejów 21 kompanii*, Lublin 1999, „Rocznik Historyczno – Archiwalny”, t. XV, Przemyśl 2001, s. 219, przyp. 9; J. Markiewicz, *op. cit.*, s. 82 – 83; M. Siwicki, *Dzieje konfliktów polsko – ukraińskich*, t. III, Warszawa 1994, s. 196; T. Róg, *Przewodnik po gminie Cieszanów i rejonie żółkiewskim*, Cieszanów 2007, s. 130 – 131.

o swoje życie spędzała noce poza domem. W niektórych wsiach zorganizowano warty nocne³².

Na przełomie marca i kwietnia 1944 r. w Gorajcu została sformowana pierwsza na tym terenie sotnia (kompania) Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), dowodzona przez Iwana Szpontaka ps. Zalizniak³³. Sprawdzianem bojowym sotni „Zalizniaka” było spalenie 19 kwietnia 1944 r. wsi Rudka i zamordowanie 58 mieszkańców (w tym 7 dzieci) narodowości polskiej³⁴. 22 kwietnia 1944 r. upowcy napa-

³² Warta nocna została zorganizowana m.in. w Rudce. A. Pachla, *op. cit.*, s. 8; M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 181.

³³ Trzon sotni stanowiła grupa około 20 ukraińskich policjantów, która na czele z zastępcą komendanta posterunku w Rawie Ruskiej, Iwanem Szpontakiem, zdezerterowała, zasilając szeregi UPA. Liczebność oddziału powiększyli wkrótce ochotnicy z okolicznych bojówek UNS i kolejni dezercerzy z ukraińskiej policji. Wkrótce sotnia „Zalizniaka” składała się już z trzech czot (plutonów), dowodzonych przez: Jana Szymańskiego ps. Szum, Grzegorza Łewko ps. Kruk, Teodora Bułasa ps. Bałaj. IPN – Rz – 052/377, „Akta kontrolno – śledcze dot. Szpontaka Iwana ps. „Żeleźniak”, t. 1, s. 125 – 130 [dalej jako: IPN – Rz – 052/377, *Akta kontrolno – śledcze...*].

³⁴ O świcie, gdy wartownicy rozeszli się do domów, wieś została okrążona przez sotnię UPA, wspieraną przez bojówki UNS z Nowego Siola, Gorajca, Lublińca Starego i Nowego, Łówczy i Podemsczyzny. Dramat mieszkańców Rudki rozegrał się według zaplanowanego przez napastników scenariusza. Do wsi wjechały furmanki z Ukraińcami, przebranymi w mundury niemieckie. Sołtysowi Bazylemu Kalinowiczowi rozkazali zwołanie zebrania w miejscowej szkole. Sołtys zorientował się, że to podstęp. W czasie, gdy powiadamiał mieszkańców padli pierwsi zabici. Rudczanie rzucili się do ucieczki. Część z nich została zastrzelona na terenie wsi. Nikt nie stawiał oporu. Napastnicy podpalili zabudowania, które przeważnie kryte były strzechą. Niektórzy mieszkańcy (w tym kobiety i dzieci) schowali się w piwnicach i domowych kryjówkach. Większość z nich spłonęła żywcem lub udusiła się dymem. Niewielkiej grupce Polaków udało się schronić w kościele w Bruśnie Nowym znajdującym się niedaleko ich zabudowań. Dzięki temu ocalili, gdyż upowcy podpalili jedynie plebanię. Dużo osób ukryło się w głębokim jarze, nieopodal przysiółka Wola; jednak Ukraińcy ich tam odnaleźli. Spośród zgromadzonych w jarze ludzi wyselekcjonowano mężczyzn w wieku od lat 16 i rozstrzelano. Ocalałym kobietom i dzieciom nakazano wynosić się za San. Wieś doszczętnie spłonęła. Po dokonanej dziele zniszczenia, około godziny dziewiątej, napastnicy wycofali się. Pozostali przy życiu mieszkańcy Rudki pochowali bliskich i wyjechali do Płazowa, Narola, Rudy Różanieckiej i Paar. IPN – Rz – 052/377, *Akta kontrolno – śledcze...*, t. 1, s. 129; A. Pachla, *op. cit.*, s. 8 – 9; M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 182 – 184; J. Borzęcki, *Zagłada Rudki*, „Nowiny”, nr 25/1994, s. 4; S. Dobrowolski,

dli na Chotylub, gdzie zabili 11 osób. Pozostałym Polakom nakazali opuszczenie wsi w ciągu 24 godzin³⁵. Po tych tragicznych wydarzeniach ludność polska z okolicznych miejscowości w panice zaczęła porzucać gospodarstwa i wyjeżdżać do Lubaczowa, Cieszanowa oraz na tereny za Sanem.

W nocy z 24 na 25 kwietnia 1944 r. pojawiły się w Lubaczowie ulotki, wzywające Polaków do opuszczenia miasta w terminie do 28 kwietnia. Opornym grożono śmiercią. Kolejnym przykładem planowej akcji ukraińskiego podziemia zbrojnego, mającej na celu oczyszczenie terenu z ludności polskiej, był napad bojówki UNS lub oddziału UPA na Wólkę Krowicką (25 kwietnia 1944 r.), podczas którego zabito 9 osób, a dwie ciężko raniono. 25 kwietnia 1944 r. Niemcy podstawili na stacji kolejowej w Lubaczowie wagony, którymi ewakuowali się Polacy. Część ludności wyjeżdżała za San furmankami, zgrupowanymi dla bezpieczeństwa w kolumny³⁶. Żołnierze z lubaczowskiej placówki AK „Lusia” - z powodu słabego uzbrojenia i różnorodności etnicznej mieszkańców miasta - nie byli w stanie zapewnić bezpieczeństwa zgromadzonej w nim ludności polskiej. Dlatego 26 kwietnia 1944 r. opuścili Lubaczów i przeszli w rejon Narola³⁷.

Sytuacja przebywających w Cieszanowie Polaków – zarówno mieszkańców, jak i uciekinierów z okolicznych wsi - z każdym dniem stawała się coraz bardziej dramatyczna. Miasto otoczone było ze wszystkich stron miejscowościami, w których zdecydowanie przeważała ludność ukraińska, w większości wrogo nastawiona do ludności polskiej. Władze niemieckie już od pewnego czasu nie panowały nad sytuacją. W mieście przebywała wówczas nieliczna grupa żołnierzy niemieckich z obsługi technicznej Luftwaffe, którzy demontowali znajdujący się w pobliżu lasu Babczyn uszkodzony samolot transportowy³⁸. W okresie zagrożenia ze strony UPA wartę nocną w Cieszano-

Pozostała pamięć, „Życie Podkarpackie”, nr 21/1999, s. 12.

³⁵ J. Markiewicz, *op. cit.*, s. 262.

³⁶ M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 185 – 187.

³⁷ *Tamże*, s. 63 – 65.

³⁸ S. F. Gajerski, rec.: J. Markiewicz, *Partyzancki kraj*, wyd. II, Lublin 1985, „Rocznik Zamojski”, t. II, Zamość 1988, s. 221; M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 68; S. Szabatowski, Relacja, Cieszanów, dn. 16.02.2009 r.

wie pełnili żołnierze AK z placówki ppor. „Kruka”, a na przedmieściu zwanym Czereśnie akowcy związani z placówką lubaczowską³⁹.

29 kwietnia 1944 r. w pobliżu majątku Borek koło Żukowa patrol UPA zatrzymał wracających z Cieszanowa Adolfa Webera i Janinę Perżyło. Oprócz nich upowcy zatrzymali także Michała Żukowicza, Andrzeja Tomków i mężczyznę o niestalonym nazwisku, którego na miejscu zastrzelili. Janinę Perżyło, Michała Żukowicza i Andrzeja Tomków zamordowano w jednym z opuszczonych domów w Żukowie. Adolfa Webera uprowadzono do Gorajca, gdzie po brutalnym przesłuchaniu został zabity⁴⁰. Tego samego dnia grupa dywersyjna AK z placówki ppor. „Kruka” urządziła blisko kolonii Czereśnie zasadzkę na jednego z czołowych ukraińskich działaczy w Cieszanowie, Waniurskiego, który jechał furmanką do Lubaczowa. Oprócz niego pasażerami byli ukraiński adwokat Pantelejmon Babiak i właścicielka apteki w Cieszanowie, Polka Maria Bajorska. W wyniku ostrzału zginął woźnica z Woli Nowosielskiej, Ukrainiec Tobuch, Maria Bajorska i Pantelejmon Babiak. Waniurskiemu udało się uciec⁴¹.

³⁹ S. F. Gajerski, *Struktury organizacyjne ZWZ...*, s. 171; I. Caban, *Oddziały partyzanckie...*, s. 88 – 89. Jedno z ubezpieczeń żołnierzy AK znajdowało się na przydrożnej piwniczce (dawnym składzie nafty), po prawej stronie drogi z Cieszanowa do Żukowa. Było z niej dobrze widać okolicę. W celu skuteczniejszej obrony przed ewentualnym atakiem UPA, na kurhanie przy ul. Dworskiej (obecnie ul. Mickiewicza) wykopano trzy okopy. S. Szabatowski, Relacja, Cieszanów, dn. 14.04.2006 r.; tenże, Relacja, Cieszanów, dn. 05.05.2006 r.

⁴⁰ Według zeznań Jana Webera, jego syna uprowadzono do Gorajca do domu Wasyla Bumbary, w którym mieścił się sztab sotni „Zaluzniaka”. Był brutalnie przesłuchiwany. Świadczyły o tym liczne rany na ciele oraz załamana czaszka i wybita szczęką, stwierdzone jesienią 1944 r. podczas ekshumacji zwłok z grobu w lesie koło cmentarza w Gorajcu. Szczątki Adolfa Webera pochowano 17 października 1944 r. na cmentarzu w Płazowie. IPN – Rz – 052/377, *Akta kontrolno – śledcze...*, t. I, s. 145 – 146; Archiwum Parafii w Płazowie [dalej jako APP], *Liber mortuorum Opp. Płazów et Krupiec*, t. II, *Incip. ab an 1911*, s. 28, poz. 5, gdzie zapisano „zamordowany przez Ukraińców w Gorajcu” i podano datę śmierci 3 maja 1944 r.; M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 67 – 68, gdzie odnotowano błędnie imię Adolfa Webera: Rudolf.

⁴¹ Według planu zamachu furmanka miała być zatrzymana, a Waniurski zastrzelony. Jednak w tym czasie na drodze od strony Dachnowa i Cieszanowa pojawiły się inne fury. Na dodatek furmanki, na której znajdował się Waniurski, uczepliła się jadąca na rowerze dziewczyna, nieświadoma sytuacji. Była ona sympatią jednego

30 kwietnia 1944 r. podczas pogrzebu Bajorskiej w Cieszanowie żołnierze AK z miejscowej placówki zauważyli łunę pożaru nad Kowalówką. Napadu na wieś dokonali upowcy przebrani w mundury niemieckie. Napastnicy podpalili zabudowania i zastrzelili Bronisława Wilhelma oraz Tomasza Kudybę. Uprowadzili do Gorajca Pawła Zaborniaka i Piotra Wilhelma, których po brutalnym przesłuchaniu zamordowali⁴². W związku z tym wydarzeniem zarządzono zbiórke

z akowców z Cieszanowa. Kiedy wreszcie okoliczności pozwoliły na to, ostrzelano furmankę z rkm – u, jednak niecelnie, gdyż kąt ostrzału był nieodpowiedni. Zginęły 3 osoby, w tym przypadkowa pasażerka Maria Bajorska, która likwidowała aptekę w Cieszanowie i wiozła do Lubaczowa część leków. Waniurski zeskoczył z wozu i zaczął uciekać. Gdy próbowano do niego strzelać, dwukrotnie zaciął się karabin. Za trzecim razem udało się oddać strzał, niestety niecelny. M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 67 – 68; I. Caban, *Na dwa fronty...*, s. 258 – 259, gdzie na podstawie relacji Stanisława Ciećkiewicza (ps. Zemsta), błędnie podano datę zamachu (26 kwietnia 1944 r.) i nazwisko ukraińskiego adwokata Babiaka jako Babich; S. Szabatowski, Relacja, Cieszanów, dn. 05.02.2009 r.

⁴² Bronisław Wilhelm wraz z żoną Marią oraz córkami Jadwigą i Heleną próbowali z rana 30 kwietnia 1944 r. wyjechać z Kowalówki do rodziny w Cieszanowie. W lasku Żarek zostali zatrzymani przez patrol UPA. Zabrano ich ze sobą. Marii Wilhelm i jej córkom udało się uciec. Bronisław Wilhelm został zastrzelony. Pochowano go 1 maja 1944 r. na cmentarzu w Cieszanowie. Zwłoki Pawła Zaborniaka i Piotra Wilhelma odnaleziono dopiero jesienią 1944 r. w grobie leśnym koło cmentarza w Gorajcu i pochowano 17 października 1944 r. na cmentarzu w Płazowie. Straty wśród Polaków w Kowalówce byłyby większe, gdyby nie akcja oddziału AK z placówki ppor. Emanuela Michalewicz (ps. Hanys) w Rudzie Różanieckiej, który wyparł upowców z wioski i osłaniał pośpieszną ewakuację ludności polskiej do Rudy Różanieckiej. W Kowalówce zostało kilka rodzin ukraińskich, zaś z Polaków głównie osoby starsze, które z różnych powodów nie chciały opuścić wsi. 7 maja 1944 r. miejscowość została ponownie zaatakowana przez oddział UPA pod dowództwem „Sidora” (N.N.). Wymordowano Polaków, którzy nie wyjechali. Zabudowania doszczętnie spalono. APC, *Liber mortuorum pro pago Żuków cum Kosobudy et Doliny, Kowalówka, ab A. D. 1786*, t. I, 1786 – 1953, s. 125, gdzie wpisano datę śmierci (30 kwietnia 1944 r.) i pochówku (1 maja 1944 r.) Bronisława Wilhelma; APP, *Liber mortuorum Opp. Płazów...*, s. 28, poz. 6 i 7, gdzie podano datę śmierci Piotra Wilhelma i Pawła Zaborniaka (3 maja 1944 r.) i datę ich pochówku (17 października 1944 r.) oraz dopisano przy każdym z nich „zamordowany przez Ukraińców w Gorajcu”; IPN – Rz – 052/377, *Akta kontrolno – śledcze...*, t. I, s. 24, 146; J. Piotrowska z d. Wilhelm, *Moje wspomnienia*, b. d. (mps, kopia ze zbiorów S. Szabatowskiego); G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 170; M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 68, podaje w oparciu o relację M. Mikolińskiej z 28.09.2001

oddziału. Napięcie sięgało zenitu. Jeden z akowców podał informację (jak się później okazało nieprawdziwą), że z rąk Ukraińców zginął przebywający wtedy w Cieszanowie kapelan AK ks. Wiktor Haas, ps. Panecki. Wówczas padł rozkaz, by zlikwidować ukraińskich działaczy z Cieszanowa Mirosława Garbaczewskiego i Aleksandra Żdana, oskarżonych o udział w pacyfikacji Woli Obszańskiej (powiat Biłgoraj). Zastrzelono tylko tego pierwszego. Aleksandra Żdana nie udało się odnaleźć. Z rąk AK zginął także ukraiński kowal Stefan Geleta i wracający z pogrzebu Bajorskiej kpr. rez. Szymon Zuchowski, którego omyłkowo wzięto za poszukiwanego Aleksandra Żdana⁴³. Tego samego dnia na polu w pobliżu Kosobud UPA zabiła Juliana Lisowskiego z Cieszanowa, zaś 1 maja 1944 r. pomiędzy Dachnowem a Futorami gajowego Tomasza Gierasa⁴⁴. W ostatnich dniach kwietnia 1944 r. w lesie Pretecza koło Płazowa z rąk Ukraińców zginęli Kon-

r. liczbę około 16 osób, zamordowanych 30 kwietnia 1944 r. w Kowalówce. W rzeczywistości tego dnia Ukraińcy zamordowali w Kowalówce 2 osoby, a kolejne 2 wprowadzili do Gorajca i tam zabili. Znacznie więcej ofiar przyniósł drugi napad (7 maja 1944 r.), podczas którego ponieśli śmierć: Antoni Szczepan, Anna Kobak, Maria Kobak, Michał Piotrowski, Elżbieta Piotrowska, Maria Wilhelm, Rozalia Liśkiewicz, Maria Liśkiewicz, Józef Gielaszek, mieszkaniec Płazowa o nazwisku Farion. Jest to lista niepełna. IPN – Rz – 052/377, *Akta kontrolno – śledcze...*, t. I, s. 146.

⁴³ Według M. Argasińskiego, *Armia Krajowa...*, s. 68, Stefana Geletę zastrzelono za współpracę z Niemcami. Jednak mógł on zginąć także przypadkowo. Był człowiekiem starszym i nie angażował się w działalność ukraińskich nacjonalistów. Szymon Zuchowski idący ulicą Dworską został zatrzymany przez akowców, którzy go osobiście nie znali. Zapytany po ukraińsku o narodowość odpowiedział, że jest Ukraińcem i wtedy go zastrzelono. APC, *Liber mortuorum Cieszanów...*, s. 176, gdzie podano datę śmierci Stefana Gelety (30 kwietnia 1944 r.) i datę jego pochówku (1 maja 1944 r.); M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 68; S. F. Gajerski, rec.: J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, s. 224; S. Szabatowski, *Relacja, Cieszanów*, dn. 16.02.2009 r.

⁴⁴ APC, *Liber mortuorum Cieszanów...*, s. 140, 153, gdzie odnotowano datę śmierci Tomasza Gierasa (1 maja 1944 r.); S. Szabatowski, *Relacja, Cieszanów*, dn. 16.02.2009 r. Według S. Sobockiego, *Pomordowani przez NKWD, Niemców i UPA (lista VIII)*, „Jarosławski Kwartalnik Armii Krajowej”, nr 11, Jarosław 1994, s. 4, został zamordowany przez UPA 2 maja 1944 r.; B. Lisowski, *O spalaniu Cieszanowa i mordach UPA*, b. d., s. 1 – 2 (mps, kopia ze zbiorów S. Szabatowskiego).

stanty Kasprowicz i jego syn Zdzisław⁴⁵. Z polecenia ppor. „Kruka” część ludności polskiej (głównie kobiety i dzieci) na noc chroniła się w kościele w Cieszanowie. Nad jej bezpieczeństwem czuwała kilkuosobowa grupa żołnierzy AK⁴⁶.

W związku z tymi krwawymi incydentami doszło w Cieszanowie do spotkania dowódcy lubaczowskiej placówki AK „Lusia” st. strz. Zdzisława Zatheya (ps. Gładzicki) z ppor. Franciszkiem Szajowskim (ps. Kruk) i kpt. Kazimierzem Maciejewiczem (ps. Dar); uznano wtedy, że z powodu szczupłości sił placówki AK w Cieszanowie (liczebność oddziału wynosiła około 40 osób) i jej słabego uzbrojenia oraz różnorodności etnicznej mieszkańców skuteczna obrona miasta przed UPA jest niemożliwa. Podjęto decyzję o ewakuacji ludności polskiej. Dowództwo całej akcji objął „Kruk”⁴⁷. Ewakuację Polaków zgromadzonych w mieście przeprowadzono 2 maja 1944 r. około godziny siedemnastej pod osłoną oddziałów „Kruka” (wspartego przez 6 akowców z susieckiej kompanii ppor. Witolda Kopcia, ps. Ligota) i „Gładzickiego”. Akcja przebiegła pomyślnie. Do Rudy Różanieckiej

⁴⁵ Konstanty Kasprowicz zwany Krzywym Kostkiem był furmanem. Pracował w Okręgowej Spółdzielni Rolniczo – Handlowej w Cieszanowie. Wracał z synem furą z Tomaszowa Lubelskiego, z towarem zakupionym dla spółdzielni. Ich ciało nie odnaleziono. S. Szabatowski, *Relacja, Cieszanów*, dn. 16.02.2009 r.; E. Szajowski, *Kręgielnia w Cieszanowie*, „Kresowiak Galicyjski”, nr 10 – 11/2001, s. 8, gdzie błędnie określono rok śmierci Konstantego i Zdzisława Kasprowiczów (1942 lub 1943 r.). S. Sobocki, *op. cit.*, s. 4, błędnie podał, że Kasprowiczowie zginęli 3 maja 1944 r. podczas ataku UPA na Cieszanów.

⁴⁶ Ludność polska chroniła się w kościele przez dwie noce (z 30 kwietnia na 1 maja i z 1 na 2 maja). Oprócz kobiet i dzieci znajdowało się w nim kilku starszych mężczyzn, którzy na noc zamykali i barykadowali wszystkie drzwi. Zabroniono głośnych rozmów i używania jakiegokolwiek światła. W grupie akowców ubezpieczających kościół znajdowali się m.in. Zdzisław Tomasiakiewicz ps. Pat i Łucjan Szabatowski ps. Grom. W. Szabatowska, *Ostatnie dwie noce przed ewakuacją polskiej ludności Cieszanowa*, Cieszanów, luty 2004 r. (mps, kopia ze zbiorów S. Szabatowskiego); S. Szabatowski, *Relacja, Cieszanów*, dn. 05.02.2009 r.

⁴⁷ M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 69; S. Szabatowski, *Cieszanów przed opuszczeniem – ocena położenia (ostatnie dni kwietnia 1944 r.)*, Cieszanów, sierpień 1987 (mps, kopia w posiadaniu autora); tenże, *Ewakuacja, Cieszanów*, sierpień 1987 (mps, kopia w posiadaniu autora).

dotarło około 1000 osób⁴⁸. W Cieszanowie pozostało kilkudziesięciu mieszkańców narodowości polskiej, którzy nie chcieli lub nie mogli go opuścić. Były to głównie osoby starsze i chore.

W nocy z 3 na 4 maja do opustoszałego miasta wkroczyła sotnia „Zaluzniaka”, wspierana przez SKW (Samoobronnyj Kuszczowyj Widdił – Oddział Obrony Kuszczu) z Lublińca Starego i Nowego oraz innych miejscowości. Po splądrowaniu poszczególne gospodarstwa były przez napastników metodycznie podpalane. Zwarta zabudowa sprzyjała szybkiemu rozprzestrzenianiu się ognia. Całkowitemu zniszczeniu uległo ponad 90 % budynków⁴⁹. Upowcy spalili także plebanię przy kościele św. Wojciecha. Próbowali dostać się do wnętrza świątyni, jednak nie mogli sforsować zaryglowanych drzwi. Podłożyli pod nie ogień i odeszli. Z narażeniem życia ugasiła go Teofila Turczynowska z d. Wilhelm, której mąż był Ukraińcem. Dzięki niej kościół ocalał⁵⁰.

⁴⁸ Data ewakuacji utrzymywana była w ścisłej tajemnicy. Polacy dowiedzieli się o wyjeździe z miasta dopiero 2 maja około godz. 10. W tym dniu, ze względu na bezpieczeństwo akcji, nie wypuszczano z miasta Ukraińców. Kwestią sporną pozostaje godzina rozpoczęcia ewakuacji (wg S. Szabatowskiego, *Ewakuacja...*, była to godz. 15; S. F. Gajerski, rec.: J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, s. 222, podaje godz. 17; M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 74, pisze, że według relacji „Głazdzickiego” ewakuacja rozpoczęła się dopiero o godz. 18) oraz liczba ewakuantów (J. Markiewicz, *op. cit.*, s. 330, podaje znacznie zawyżoną liczbę 3000 ludzi; S. Szabatowski, *Ewakuacja...*, pisze o około 2000 osób; najbardziej prawdopodobna jest liczba 1000 osób, podana przez M. Argasińskiego, *Armia Krajowa...*, s. 74). Razem z ludnością miasto opuścił kapelan AK ks. Wiktor Haas (ps. Panecki), który w tych trudnych chwilach podtrzymywał ją na duchu. Do Rudy Różanieckiej (gdzie znajdowała się silna baza AK), trasą przez Żuków i Doliny, kolumna uciekinierów z wozami obciążonymi dobytkiem dotarła przed zmrokiem. Za Żukowem jej tylne ubezpieczenie zostało nieskutecznie ostrzelane przez Ukraińców. M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 69 – 74; S. F. Gajerski, rec.: J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, s. 221 – 222; tenże, *Struktury organizacyjne ZWZ...*, s. 173; J. Markiewicz, *op. cit.*, s. 330 – 331, gdzie m.in. błędnie podano datę ewakuacji (1 maja 1944 r.) i dowodzącego akcją (zamiast „Kruka” wymieniono „Dara”); S. Szabatowski, *Ewakuacja...*

⁴⁹ W ankiecie dotyczącej strat wojennych z 27 lipca 1946 r. podano, że Cieszanów został spalony przez UPA w 95 %. APwP, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie, nr sygn. 175, s. 19.

⁵⁰ M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 189 – 190; W. Szabatowska, *op. cit.*; A. Szajowski, *To było w maju*, cz. 3, „Kresowiak Galicyjski”, nr 6/2006, s. 10.

Podczas ataku UPA w różnych okolicznościach zginęła część osób, które pozostały w mieście. Marcin Lisowski z żoną Marią i dziećmi: Bolesławem, Zofią, Bronisławem, Teresą schronili się w dużej piwnicy sąsiada, Zająca. Wkrótce dołączyła do nich Lucyna Lisowska (wdowa po zamordowanym kilka dni wcześniej Julianie Lisowskim) z kilkutygodniowym dzieckiem oraz siostry Wilhelm: Anastazja, Michalina i Maria. Przez nieszczelne drzwi do piwnicy przedostawał się dym. Od uduszenia się ocaliło ich niewielkie okienko od strony południowej, nie objętej ogniem. Przez nie mogli zaczerpnąć powietrza. 4 maja około południa do ich kryjówki weszło trzech upowców. Rozkazali wszystkim opuścić schronienie. Zabrali Marcina Lisowskiego i zastrzelili go w pobliżu budynku dawnego „Sokoła”. Żona chciała przenieść jego zwłoki i pochować na cmentarzu, ale jakaś Ukrainka nakazała jej pośpiesznie uciekać z miasta, gdyż w przeciwnym razie zostanie wraz z dziećmi zamordowana. Udało się jej z czwórką dzieci dotrzeć pieszo do Dachnowa, ale tam zatrzymała ją grupa uzbrojonych Ukraińców. Ich dowódca zlitował się jednak nad nimi i pozwolił na dalszą wędrówkę do Lubaczowa. Tam spotkali krewnego, Józefa Piotrowskiego, który pomógł im dostać się do wagonu kolejowego i dojechać w okolice Przeworska⁵¹.

W dramatycznych okolicznościach zginął też 72 – letni Franciszek Pałczyński. W sprawie jego śmierci mieszkanki Cieszanowa, Katarzyna Pałczyńska i Paulina Derlat, zeznały następująco: (...) *W czasie wygnania Polaków przez Ukraińców w roku 1944, pozostałyśmy w Cieszanowie w naszych domach, w przekonaniu, że jako staruszkom nic nam się złego nie stanie. Dnia 3 – go maja spalili banderowcy całe miasteczko. W nocy z dnia 3 – go na 4 – go maja napadli na naszą kryjówkę w ziemi banderowcy i w obecności naszej zastrzelili na miejscu, wśród nas ukrytego Franciszka Pałczyńskiego. Pogrzebała go jego żona Katarzyna Pałczyńska na cmentarzu w Cieszanowie*⁵².

Członkowie polsko – ukraińskiej rodziny Hapunowiczów:

⁵¹ B. Lisowski, *O spaleniu Cieszanowa...*, s. 1 – 2; A. Szajowski, *To było w maju*, cz. 3, „Kresowiak Galicyjski”, nr 7/2006, s. 10.

⁵² APC, *Liber mortuorum Cieszanów...*, s. 140, poz. 6 wraz z dołączonym Protokołem z dnia 16 sierpnia 1948 r.

Andrzej, Apolonia, Maria, zostali przez oprawców zastrzeleni. Jana Kidę i jego żonę Katarzynę (osoby w podeszłym wieku) zamordowano przed ich domem na ul. Dworskiej (obecnie ul. Mickiewicza). Wraz z nimi zginęła kolejna starsza osoba, wdowa Katarzyna Lisowska. Na tej samej ulicy spłonął żywcem w swoim domu obłożnie chory kowal, Jan Wesołowski. Jan Żdan z ul. Legionów (obecnie ul. Kościuszki) udusił się dymem. Ocalała z pożaru kaleka, niezamężna Genowefa Tomasikiewicz z ul. Sobieskiego, została kilka godzin później zastrzelona. W dniach 3 – 4 maja, oprócz wymienionych osób, UPA zamordowała także: Marię Lisowską (matkę Marcina i Juliana Lisowskich), Anastazję Piotrowską, Marię i Teofila Kotowiczów, Ludwikę Ciećkiewicz, Franciszka Szajowskiego, Dymitra Świdnickiego, Marię Jędrzejewską, Kazimierza Kachela, Wojciecha Kurdziela, Józefa Kurdziela, Marię Stawkową, Michała Szydełko, Jana Szydełko, Katarzynę Sokół, Romana Sokół, Pawła Piotrowskiego, Ukrainca Michała Piliszko, Nazarko, Józefa Maciejko, Annę Kidę, Zofię Kidę, Franciszka Kidę, Ludwikę Hapunowicz, Zofię Hapunowicz, Elżbietę Hapunowicz, Katarzynę Bednarz, Stanisława Bednarz, Rozalię Bednarz, Annę Żdan⁵³.

Nieliczni Polacy, którzy ocalili, pośpiesznie opuścili miasto i udali się do Lubaczowa. Stamtąd pociągiem wyjechali za San. 5 maja w godzinach porannych upowcy powrócili do Cieszanowa, by wymordować tych, którzy jeszcze zostali. Zginęły wówczas 4 osoby: Jan Witko, Grzegorz Bugier, mężczyzna o nieustalonym nazwisku i Jan Piotrowski. Ten ostatni wrócił z Lubaczowa, by pochować zamordowaną w dniu 4 maja żonę Anastazję. Po pogrzebaniu jej zwłok został zastrzelony na cmentarzu w Cieszanowie⁵⁴.

⁵³ S. Szabatowski, *Materiały przygotowane na 60. rocznicę zbrojnej ewakuacji ludności polskiej z Cieszanowa*, Cieszanów, maj 2004 r. s. 2 – 3 (mps, kopia w posiadaniu autora), M. Argasiński, *Armia Krajowa...*, s. 189 – 190; A. Szajowski, *To było w maju*, cz. 2, „Kresowiak Galicyjski”, nr 6/2006, s. 11; tenże, *To było w maju*, cz. 3, „Kresowiak Galicyjski”, nr 7/2006, s. 10; tenże, *To było w maju*, cz. 4, „Kresowiak Galicyjski”, nr 8/2006, s. 11.

⁵⁴ APC, *Liber mortuorum Cieszanów...*, s. 140, poz. 5, gdzie dodano adnotację, że Grzegorz Bugier był emerytowanym podoficerem WP wyznania greckokatolickiego i zginął nie 5 a 6 maja 1944 r.; S. Szabatowski, *Materiały przygotowane na 60. rocznicę...*, s. 2; A. Szajowski, *To było w maju*, cz. 4, „Kresowiak Galicyjski”, nr

Były też przypadki pomocy Polakom ze strony Ukraińców. Emerytowany cieszanowski organista, Jan Szajowski, z powodu choroby nie mógł wyjść z domu. 3 maja naszło go trzech upowców. Jeden z nich (pochodzący z Gorajca) powiedział do niego, by opuścił mieszkanie, bo inaczej zginie w płomieniach. Z ogromnym trudem udało mu się wyjść z domu. Na jego oczach napastnicy podpalili zabudowania. Jeden z nich chciał starszka zastrzelić, ale drugi mu na to nie pozwolił. Dzięki temu Jan Szajowski ocalał⁵⁵.

Niezwykłą odwagą wykazała się Anna Ciepła z d. Żdan, która z Franciszkiem Derlatem i Ukraińcem, Ilkiem Hałyto, zebrała zwłoki zabitych: Jana i Katarzyny Kidów, Katarzyny Lisowskiej, Franciszka Szajowskiego, Genowefy Tomasikiewicz i mężczyzny o nieustalonym nazwisku. Przetransportowano je wozem na cmentarz i złożono we wspólnej mogile. Skromny kondukt pogrzebowy, składający się z trzech osób, prowadziła z krzyżem w ręku Anna Ciepła⁵⁶.

W publikacjach ukraińskich atak UPA na Cieszanów 3 maja 1944 r. przedstawiany jest w sposób wyraźnie tendencyjny. Były członek sotni „Zalizniaka” Andrij Kordan (ps. Kozak) wydarzenia w Cieszanowie opisuje następująco: *Po krótkim postoju w nowosielskim lesie przyszedł rozkaz likwidacji niemieckiej warty w miasteczku Cieszanowie, zdobycia składu ze zbożem i zwrócenia go mieszkańcom okolicznych wsi, w których Niemcy zrabowali to zboże jako kontyngent. Akcję przeprowadzono pomyślnie. Ochronie składu szczęśliwie udało się uciec, skład został rozbity, a zboże rozdano wieśniakom, którzy przyjechali z okolicznych wsi furmankami. Przy tej okazji zniszczyliśmy węzeł pocztowo – telefoniczny i zabraliśmy aptekę. Dzięki temu szczęśliwie powróciliśmy bez żadnych strat do gorajckiego lasu na postój. Niemcy ruszyli za nami w pościg, ale nie przyniósł on im żadnych rezultatów*⁵⁷ [tłumaczenie – T. Róg].

8/2006, s. 11; S. F. Gajerski, rec.: J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, s. 222.

⁵⁵ S. Szabatowski, *Materiały przygotowane na 60. rocznicę...*, s. 3; A. Szajowski, *To było w maju*, cz. 3, „Kresowiak Galicyjski”, nr 7/2006, s. 10.

⁵⁶ B. Lisowski, *O spaleniu Cieszanowa...*, s. 2; S. Szabatowski, *Materiały przygotowane na 60. rocznicę...*, s. 4; A. Szajowski, *To było w maju*, cz. 4, „Kresowiak Galicyjski”, nr 8/2006, s. 11.

⁵⁷ A. Kordan, *Odyn nabij z nabijnyci. Spomyny wojaka UPA z kurenia „Zalizniaka”*,

Nieco inną wersję napadu na miasto przedstawiono w książce *Partyzanškymy dorohamy z komandyrom „Zalizniakom”*: W tym czasie wywiad doniósł, że w Cieszanowie w pomieszczeniach budynku szkoły Niemcy zgromadzili dużo zboża, które zabrali od ukraińskich wieśniaków, tak zwany kontyngent dla niemieckiej Rzeszy. Polscy mieszkańcy wyjechali z miasta Cieszanowa do Narola, Rudy Różanieckiej i innych czysto polskich wsi. I dowódca „Zalizniak” wyrusza zabrać zboże, zrabowane przez hitlerowców. W pierwszych dniach maja 1944 roku wieczorem powstańcza sotnia wchodzi do miasteczka Cieszanowa. Za nią podążają wiejskie podwoły po zboże. Niemiecka ochrona stawia słaby opór. Ale zorientowawszy się, że warunki im nie sprzyjają, Niemcy wsiadają do ciężarowego samochodu i umykają w kierunku miasta Lubaczowa. Dzięki temu udaje się zabrać zboże i zwrócić je mieszkańcom okolicznych ukraińskich wsi. Jednak z kilku budynków do naszych powstańców padają strzały i serie z broni maszynowej. To Polacy pozostawili swoją grupę bojową, która nawiązuje z powstańcami bój. W odpowiedzi odzywają się powstańcze karabiny. Ich pociski zapalające padają na budynki, które zaczynają się palić. W miasteczku mieszkali obok siebie Polacy i Ukraińcy, dlatego płoną domy jednych i drugich, ginie ludność cywilna⁵⁸ [tłumaczenie – T. Róg].

W książce *Tut buło nasze selo* napaść UPA na Cieszanów ukazano następująco: W niedalekim [od Lublińca Starego – dop. T. Róg] Cieszanowie były magazyny, w których Niemcy przechowywali zboże, zabrane wieśniakom w ramach „kontyngentów”, ale jakoś nie mogli go wywieźć do swojej Rzeszy. Było ono zmagazynowane w miejscowej szkole, którą Niemcy przeznaczili na to, rozgoniwszy uczniów po innych mniejszych pomieszczeniach. Nie działała żadna administracja, władza była w rękach tych, którzy mieli broń. Mieli ją i Polacy, ale mieli ją także nasi chłopcy – powstańcy. I nasi chłopcy postanowili to zboże zabrać, przywieźć do wsi i rozdać ludziom. Ono się należało wieśniakom, bo od nich zabrał je okupant. Któregoś wieczora sznur furmanek (około 30 – 40), podążył w stronę Cieszanowa. Na każdej

Toronto – Lwiv 2006, s. 68.

⁵⁸ *Partyzanškymy dorohamy z komandyrom „Zalizniakom”*, red. R. Zinkewycz, Drohobycz 1997, s. 22.

podwodzie umieszczono chłopców z UNS z bronią, którzy stanowili ochronę. Wieśniacy mieli ze sobą worki i zaczęli do nich nabierać zboże i ładować je na podwoły. Nie było w pobliżu Niemców, nie było i Polaków, bo oni już częściowo wynieśli się do Rudy Różanieckiej. Kiedy obladowane podwoły zaczęły wyjeżdżać z Cieszanowa, od strony Lublińca [Starego – dop. T. Róg] dało się słyszeć serie karabinowe, a nad wsią pokazały się języki ognia. Ktoś napadł na wieś, wiadomo kto⁵⁹ [tłumaczenie – T. Róg].

Ukraińscy autorzy podają, że sotnia „Zalizniaka” wkroczyła do Cieszanowa głównie w celu odzyskania zboża, zgromadzonego przez Niemców w wyniku poboru kontyngentów. Na przełomie kwietnia i maja w magazynie polskiej spółdzielni w Cieszanowie, znajdującym się na parterze budynku dawnego „Sokoła” przy ulicy Legionów, nie było żadnego zboża. Z powodu coraz gorszej sytuacji aprowizacyjnej okupant zabrał je stamtąd niemal natychmiast po dostarczeniu przez rolników. Jest mało prawdopodobne, by większe jego ilości znajdowały się wówczas w magazynie ukraińskiej kooperatywy⁶⁰. Niemcy w trudnym dla nich okresie w jednakowym stopniu grabili Polaków i Ukraińców.

Należy również zaznaczyć, że 3 maja w mieście nie było wojsk niemieckich. Trzech ostatnich żołnierzy z obsługi technicznej Luftwaffe, którzy stacjonowali w budynku dawnego „Sokoła”, wyjechało z Cieszanowa 2 maja w godzinach porannych. Nie stanowili oni ochrony magazynu polskiej spółdzielni, a jedynie w nim kwaterowali. W obawie o swoje życie wejście od ul. Legionów obstawili workami z piaskiem i umieścili na nich karabin maszynowy⁶¹. Nie bronili się

⁵⁹ *Tut buło nasze selo*, red. M. Kozubel, Lwiv 1993, s. 51.

⁶⁰ Ojciec Stanisława Szabatowskiego, Piotr, podczas okupacji niemieckiej był członkiem zarządu polskiej spółdzielni w Cieszanowie. Orientował się więc bardzo dobrze w jej sytuacji i należących do niej sklepów. Stanisław Szabatowski zapamiętał jego wypowiedź, że w kwietniu 1944 r. nie było zboża w magazynie. S. Szabatowski, *Cieszanów 1944 r. – jak było naprawdę (aneks)*, Cieszanów, 07.01.2006 r. (mps, kopia w posiadaniu autora); tenże, Relacja, Cieszanów, dn. 09.02.2009 r.

⁶¹ IPN – Rz – 052/377, *Akta kontrolno – śledcze...*, t. I, s. 140; S. Szabatowski, Relacja, Cieszanów, dn. 16.02.2009 r.; J. Lovell, *Koniec chorału*, Kraków 1968, s. 129, gdzie przytoczono relację Piotra Gelmudy, który potwierdził fakt wyjazdu żołnierzy niemieckich z miasta w dniu ewakuacji ludności polskiej.